CASA MADRE

Biuletyn Salezjański nr 87 styczeń 2019

Wyjątkowy bal

Święto Patrona Szkoły

Boska troska

Wspomnienie o ks. Ryszardzie

Idą święta!

21 grudnia 2018 r. odbyła się najbardziej sympatyczna uroczystość w roku szkolnym, czyli bożonarodzeniowy Dzień Wspólnoty. Cała szkoła już na początku Adwentu została przystrojona w kolorowe światełka, żywe choinki i uśmiech uczniów oraz nauczycieli, a dziś miała miejsce kulminacja świątecznej radości. Elegancko ubrani uczniowie mieli okazję spotkać się z nauczycielkami w pięknych sukienkach i nauczycielami w odświętnych garniturach. Na spotkaniach opłatkowych w klasach zapanowała cudowna atmosfera wzajemnej, szczerej życzliwości. Każdy miał okazję usłyszeć dobre słowo prosto z serca od przyjaciela z ławki. Mieliśmy też złożyli nam ze sceny piękne bożonarodzeniowe życzenia.

Uwieńczeniem tegorocznego Dnia Wspólnoty była wspólna Eucharystia w Sanktuarium MBWW – najpiękniejszy moment tego dnia. Liturgii przewodniczył ks. dyrektor Dariusz Bartocha, który skierował też do nas Słowo Boże. W homilii odniósł się między innymi do życzeń księdza Gajdy, przypominając je nam i dając głębszy im wydźwięk, ponieważ zostały wypowiedziane z ust celebransa, czyli alter Christos. Księża dyrektorzy razem przedstawili nam to, jak ważne jest dla nas narodzenie Boga i jak wiele Jezus chce nam dać przez te

możliwość powiedzieć wychowawcom, jak wiele dla nas znaczą i jak wdzięczni im jesteśmy, oraz docenić każdego klasowego kolegę czy koleżankę, życząc im wszystkiego, co najlepsze.

Następnie wszyscy udaliśmy się do nowego kościoła, gdzie przywitała nas nieśmiertelna orkiestra Sokoły. Młodzi muzycy pomimo nieobecności kapelmistrza postanowili uświetnić tę ważną uroczystość. Tradycyjną akademię przygotowały klasy 1Lc, 3Gb oraz 1tps z panią mgr Anią Pitry, panią mgr Agnieszką Krawczyk oraz panem mgr. Bogusławem Piwowarczykiem na czele. Uczniowie zadali sobie wiele trudu, aby przypomnieć nam historię Ebenezera Scrooge'a zawartą w „Opowieści wigilijnej". Młodzi aktorzy przez dwa tygodnie spędzali po kilka godzin na próbach w sali teatralnej. Warto zwrócić uwagę na to, że każdy element akademii, wraz z obsługą światła i nagłośnienia, został przygotowany przez uczniów i uczennice tych klas. Po opadnięciu kurtyny ks. dyrektor Mirosław Gajda, przedstawiciele Rady Rodziców oraz Samorządu Szkolnego

Święta.

Eucharystię uświetniła liczna Służba Liturgiczna, która zadbała o wyjątkowość tej mszy, oraz zespół Projekt Fausystem, który zajął się oprawą muzyczną, zachęcając wielu uczniów do wspólnego śpiewu. Wyjątkowa była także modlitwa wiernych poprowadzona przez uczennice liceum oraz świetnie przygotowana procesja z darami. Dobrze, że w tak wyjątkowej szkole jak nasza liturgia zawsze jest wyjątkowa.

Na sam koniec cała wspólnota szkoły złożyła ks. Dariuszowi Bartosze najszczersze życzenia z okazji jego imienin oraz zadedykowała mu utwór wykonany przez Karolinę Jonkisz „Wszystko ma swój czas" ulubionego zespołu, czyli Perfektu.

Po tak wielu wrażeniach uczniowie i nauczyciele z sercami pełnymi miłości wyruszyli do domów na wyczekiwaną przez wszystkich przerwę świąteczną.

Wojtek Kościelniak , fot. ks. Paweł Gacek

Christus Mansionem Benedicat

W poniedziałek 7 stycznia tradycyjnie w naszej szkole odbyła się kolęda. W trakcie apelu ks. dyrektor Mirosław Gajda przypomniał, jaka jest rola wizyty duszpasterskiej oraz wyjaśnił, co oznaczają zapisywane kredą na drzwiach znaki: C+M+B. Według tradycji są to pierwsze litery imion Mędrców ze Wschodu, którzy przybyli złożyć pokłon Jezusowi. W rzeczywistości jednak odnoszą się one do modlitwy: „Christus Mansionem Benedicat" - „Niech Chrystus błogosławi temu mieszkaniu". Po tych wyjaśnieniach wspólnie się pomodliliśmy, prosząc o pokój dla całej wspólnoty. Na pierwszej lekcji księża katecheci odwiedzili wszystkie klasy, udzielając uczniom i nauczycielom błogosławieństwa na nowy rok. Niech da nam to siłę na sprostanie kolejnym wyzwaniom oraz pokonanie wszelkich trudności.

Alicja Stężowska
Fot. ks. Paweł Gacek

Wyjątkowy bal

Noc z 12 na 13 stycznia 2019 roku na pewno zapisze się na długo w pamięci tegorocznych maturzystów. W dworku „Eureka" w Czechowicach-Dziedzicach od godziny 19 rozbrzmiewał polonez, a na pakiecie pojawiały się kolejne klasy, by zaprezentować misternie przemyślane i ćwiczone od wielu tygodni układy „chodzonego".

Studniówka to nie tylko czas zabawy i chwilowego zapomnienia o zbliżającym się egzaminie dojrzałości. Jest to także czas podziękowania nauczycielom, którzy w ciągu trzech lat wkładają wiele wysiłku w rzetelne przygotowanie uczniów do matury. Podziękowania złożono również na ręce rodziców, dzięki którym studniówka została tak perfekcyjnie przygotowana. Po uroczystym polonezie oraz rozdaniu kwiatów nastąpiło oficjalne rozpoczęcie balu. Słówko do uczniów skierował ksiądz inspektor Adam Parszywka oraz dyrektor szkoły ks. Mirosław Gajda, życząc młodym udanej zabawy i sukcesów na maturze – pierwszym z ważnych egzaminów w życiu.

Przez cały wieczór parkiet ani razu nie był pusty. Orkiestra swoją energią zachęcała do zabawy, a była to prawdopodobnie ostatnia taka okazja przed ciężką pracą w kolejnym semestrze. Wspólne zdjęcia wykonane czy to przez fotografów, czy w fotobudce niewątpliwie będą stanowić miłą pamiątkę z tej imprezy. Bawili się nie tylko uczniowie i osoby towarzyszące, ale także nauczyciele oraz wychowawcy, którzy byli z nami do samego rana. Było to niepowtarzalne wydarzenie, które będziemy wspominać latami. Oby tradycja organizacji balu studniówkowego nigdy nie wygasła.

Alicja Stężowska
Fot. ks. Paweł Gacek

Wzruszające rozmowy w rocznicę wyzwolenia obozu...

27 stycznia odbyła się uroczystość upamiętniająca 74. rocznicę wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady Auschwitz-Birkenau. W tym niezwykłym wydarzeniu wzięło udział ponad 50 byłych więźniów obozu, a także władze państwowe i zaproszeni goście. Po raz kolejny wróciliśmy pamięcią do tych wstrząsających wydarzeń, o których nie wolno nam nigdy zapomnieć.

Serdecznie dziękuję naszym wolontariuszom za pomoc i zaangażowanie. Młodzi ludzie, wykazując się niezwykłą wrażliwością, pokazali, że spotkanie z ocalałymi jest dla nich bardzo ważne. Możliwość poznania byłych więźniów i rozmowy z nimi były dla młodzieży wielkim przeżyciem. Dowodem na to są wypowiedzi naszych uczniów. Pozwolę sobie przytoczyć kilka refleksji, które towarzyszyły im tego dnia:

„Możliwość poznania więźniów obozu Auschwitz-Birkenau była niesamowita! Zwłaszcza rozmowa z dwiema siostrami z Warszawy, z którymi mogłam wypić herbatkę i posłuchać ich opowieści."

„Dzięki dzisiejszemu spotkaniu z byłymi więźniami uświadomiłam sobie, ze ci starsi ludzie są w rzeczywistości niesamowicie żywymi i radosnymi małżonkami, dziadkami, a przebywanie w ich towarzystwie ogromnie uszlachetnia i uczy bycia pokornym."

„Byli więźniowie dali mi dużo siły i wiele do myślenia. Tyle przeszli, a i tak dają świadectwo. Wracając do muzeum, dzielą się z nami swoimi przeżyciami i trzymają się - o dziwo - całkiem nieźle, nawet sobie troszkę żartowali... „

„Bardzo się cieszę, że zdecydowałam się w tym roku na bycie wolontariuszem, ponieważ mogłam zobaczyć, że byli więźniowie istnieją naprawdę, a nie tylko na papierze. To była bardzo dobra okazja, żeby się z nimi spotkać. Ja także dziękuję, że mogłam być częścią tego dnia."

„Największym zaskoczeniem było dla mnie pozytywne nastawienie byłych więźniów. Mimo podeszłego wieku i wielu cierpień, potrafili zachować uśmiech na twarzy i życzliwość dla nas. To dla mnie zaszczyt, że mogłam towarzyszyć im w tej uroczystości."

„Spotkanie z tak wspaniałymi, miłymi i życzliwymi osobami, które przeżyły naprawdę ogromne męki i cierpienia w obozach zagłady, dało mi dużo do myślenia o moim życiu i o tym, że powinniśmy cieszyć się każdą chwilą i z niej w pełni korzystać, ponieważ wystarczy jeden moment i nasze życie może się diametralnie zmienić."

Gdy patrzymy na miejsce, w którym kiedyś doszło do tak dramatycznych wydarzeń i wsłuchujemy się w opowieści byłych więźniów, po raz kolejny zadajemy sobie pytanie: jak człowiek mógł zgotować drugiemu człowiekowi tak okrutny los? Niestety, znowu nie jesteśmy w stanie na nie odpowiedzieć.

Tekst i zdjęcie Marta Chrapczyńska

Święto patrona szkoły

W czwartek 31 stycznia wspólnie celebrowaliśmy Dzień Patrona Szkoły – św. Jana Bosko, niejednokrotnie nazywanego Ojcem i Nauczycielem młodych ludzi. Rozpoczęliśmy ten dzień modlitwą na porannym apelu oraz krótkim przypomnieniem harmonogramu przebiegu uroczystości. Zaraz potem klasy gimnazjum oraz liceum udały się na seans filmowy, natomiast technikum oraz szkoła branżowa – na akademię w nowym kościele.

Dzięki szczególnemu zaangażowaniu klas 3Gc, 2Lb i 2tm wraz z wychowawcami mogliśmy podziwiać wyjątkową inscenizację przedstawiającą sny ks. Bosko, jak i przypomnieć sobie jego sylwetkę oraz działalność pełną miłości i troski skierowanej przede wszystkim do młodzieży. Następnie powitaliśmy na scenie byłych wychowanków salezjańskich, z którymi nasi rówieśnicy przeprowadzili rozmowę dotyczącą ich wspomnień ze szkolnych lat. Słuchaliśmy o inspiracjach zaczerpniętych w trakcie edukacji, ambicjach pielęgnowanych pod okiem wspierającej kadry nauczycielskiej i powstałych relacjach rozwijających się w murach naszej placówki. Podsumowano również rozstrzygnięty wcześniej konkurs wiedzy o życiu patrona, wręczając laureatom dyplomy.

Zwieńczeniem obchodów była Msza Święta, podczas której przypomniano nam o fundamentalnych wartościach nieustannie głoszonych przez ks. Jana Bosko, a kultywowanych w salezjańskiej szkole. Każdy z nas stanowi w niej indywidualny podmiot, lecz razem jesteśmy wspólnotą wiernych uczniów dbających o wyjątkową historię, która towarzyszy nam na drodze edukacji.

Katarzyna Rostecka
Fot. ks. Paweł Gacek

Ranking liceów i techników - Perspektywy 2019

Mamy nieodpartą chęć podzielenia się tą jakże budującą dla Nas nowiną! 10 stycznia w Akademii Biznesu i Finansów Vistula w Warszawie odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników Rankingu Liceów i Techników Perspektywy 2019. Ogólnopolski Ranking Techników 2019 wskazał 500 najlepszych techników w Polsce, a w tym samym czasie Ogólnopolski Ranking Liceów Ogólnokształcących 2019 wyłonił 1000 najlepszych liceów.

Nasze technikum uplasowało się na 140 miejscu w Rankingu zdobywając Tytuł „Srebrnej Szkoły 2019", zyskując również miano najlepszego w powiecie oświęcimskim. 140. miejsce, który zdobyliśmy w tym roku, wskazuje na to, iż dbamy o podnoszenie jakości nauczania w naszej szkole, a tym samym podnosimy poprzeczkę w odniesieniu do roku ubiegłego.

Na tym jednak nie koniec niespodzianek. Nasze liceum zostało wyróżnione w Ogólnopolskim Rankingu Liceów Ogólnokształcących 2019, uzyskując również tytuł „Srebrnej Szkoły 2019".

Jolanta Okarmus

Czytaj więcej: Ranking Liceów i Techników - Perspektywy 2019

Mistrzostwa w Narciarstwie Alpejskim

17 grudnia we Wiśle na stoku Siglany. miały miejsce otwarte Mistrzostwa Miasta Oświęcim w Narciarstwie Alpejskim. Do rywalizacji przystąpiło prawie osiemdziesięcioro zawodniczek i zawodników, wśród nich była skromna czteroosobowa drużyna reprezentująca naszą szkołę.

Wszyscy uczestnicy ukończyli swoje przejazdy, co już jest sporym sukcesem, a nasi zawodnicy wypadli następująco:
Mateusz Kania został sklasyfikowany na dwunastym miejscu. **Marcin Łysoń** uplasował się na siódmym miejscu. Tuż za podium, czyli miejsce czwarte zajęła **Iga Cebulska**.

Najlepszym alpejczykiem okazał się **Oskar Jędrzejewski**, zajmując pierwsze miejsce. W klasyfikacji drużynowej powyższe wyniki wystarczyły do zajęcia trzeciego miejsca.

Stanisław Laskowski
Fot. Wojciech Zięcina

Świąteczny Turniej Piłki Siatkowej

19 grudnia 2018 roku odbyła się w naszej szkole kolejna edycja Salezjańskiego Świątecznego Turnieju Piłki Siatkowej. Do rywalizacji zgłosiło się osiem drużyn, reprezentujących różne klasy i typy szkół oraz drużyna nauczycieli i sympatyków. Turniej rozpoczął się wylosowaniem grup i kolejności, w jakiej drużyny będą ze sobą rywalizowały. Chwilę później po rozgrzewce rozpoczęły się mecze. Do finałów zakwalifikowały się drużyny IV tm, IV td, drużyna reprezentująca ZSZ oraz „Nauczyciele". Emocje były ogromne, zawodnicy dawali z siebie wszystko. Pierwszy mecz finałów rozegrali reprezentanci maturzystów z technikum. Mecz zakończył się wynikiem 2:0 w setach dla IV tm. W drugim pojedynku zmierzyły się zespoły ZSZ oraz „Nauczyciele". Po zaciętej walce i wymagających 3 setach zawodnicy z drużyny ZSZ musieli uznać wyższość drużyny „Nauczycieli".

W wielkim finale zmierzyli się IV tm, drużyna, która uznana została za faworytów turnieju, pokonując po drodze zeszłorocznych triumfatorów oraz zawsze groźni, ale tylko na boisku, „Nauczyciele". Maturzyści okazali się lepsi w obydwóch rozegranych setach finałowych, ale nie był to dla nich łatwy mecz, szczególnie pierwszy set wygrany w stosunku (25:23). W drugim secie od początku IV tm osiągnęła kilkupunktową przewagę, którą spokojnie dowiozła do końca (25:18). Trzecie miejsce ostatecznie zajęła drużyna IV td.

Wszystkim uczestnikom dziękujemy za emocjonujące rozgrywki, a zwycięzcom gratulujemy!
Klasyfikacja końcowa:
I miejsce – IV tm: Damian Chmielniak, Mateusz Czubin, Paweł Jarzyna, Tobiasz Sarnicki, Michał Grzesło, Mate-

usz Wilczak, Tomasz Księżarczyk.

II miejsce – „Nauczyciele" i sympatycy siatkówki w składzie: Monika Gacek, Agnieszka Krawczyk, Krzysztof Kozik, Wojciech Zięcina, kl. Dominik Nowak, ks. Andrzej Policht i Stanisław Laskowski oraz wsparcie ze strony uczniów: Maciej Kukuła i Krzystof Wąsek.

III miejsce – IV td: Grzegorz Ptaszek, Dawid Skalny, Oskar Jędrzejewski, Hubert Oleś, Michał Rutka, Wojciech Ziaja, Grzegorz Krzemień, Piotr Satała.

Tekst i zdjęcie Stanisław Laskowski

Wiadomości parafialne

Boska troska — zimowisko

Tegoroczny zimowy wypoczynek przeżywaliśmy we wspaniałym, zaśnieżonym szczyrkowskim Domu Młodzieżowym u salezjanów na Górce w dniach 21 – 25 stycznia 2019 roku. Piękne górskie widoki, które nas otaczały, rozbudziły w nas chęć aktywnego wypoczynku. Pod okiem naszych wychowawców czas ten był bardzo radosny i pełen zimowych wrażeń. Byli wśród nas miłośnicy zimowego sportu, więc już we wtorek wyruszyliśmy na narty i łyżwy. Po południu spotkaliśmy się na wspólnej Eucharystii, aby uwielbić Boga za wspaniały dzień. Po kolacji nie zabrakło tradycyjnych już rozgrywek w bingo.

Kolejny dzień naszego wypoczynku zaczęliśmy od spotkania z Mistrzem podczas Eucharystii. Następne godziny spędziliśmy na śniegu. Każdy zabrał ze sobą swój zimowy sprzęt i wyruszyliśmy w poszukiwaniu górki. Pełni entuzjazmu zdobywaliśmy szczyt, aby następnie móc zjeżdżać na jabłuszkach. Zimowy spacer wśród pięknie ośnieżonych drzew trzeba było oczywiście sfotografować, więc do akcji wkroczył nasz fotograf, ks. Ryszard. Po powrocie był zasłużony obiad, a następnie odpoczynek dla zregenerowania sił. Po południu wyruszyliśmy do miasta na niezapomniany kulig. Nasze zimowisko nie mogłoby się odbyć bez wieczornego kina, więc i tej tradycji stało się zadość. Tym razem nasi wychowawcy zrobili nam niespodziankę, którą była pizza.

W czwartkowy poranek podzieleni na dwie grupy wyruszyliśmy na lodowisko i stok narciarski. Nasza radość nie miała końca, ale trzeba było wracać do ośrodka, ponieważ zbliżała się pora obiadu. Po południu zgromadziliśmy się na Eucharystii, gdzie kolejny już raz mogliśmy wsłuchać się w słowa ks. Mariana, który w tym czasie prowadził naszą wędrówkę drogami wiary. Dzień zakończyliśmy drugą turą gry w bingo i wspólną modlitwą.

Piątek był ostatnim dniem zimowiska. Więc po śniadaniu każdy zabrał się za pakowaniu i porządkowanie swojego pokoju. Następnie była dziękczynna Eucharystia i jeszcze odwiedziliśmy bardzo wyjątkowe miejsce - Sanktuarium Matki Bożej Królowej Polski. Tam podczas krótkiej modlitwy każdy mógł powierzyć Maryi swoją rodzinę. Wysłuchaliśmy także niesamowitej historii tego miejsca, które związane jest z objawieniem Maryi młodej dziewczynce, Juliannie Pezdzie. Następ-

(Ciąg dalszy na stronie 8)

(Ciąg dalszy ze strony 7)

nie zobaczyliśmy miejsce, w którym ukazała się Maryja, a także źródełko, z którego wytrysła krystalicznie czysta woda. Nasz wypoczynek zakończyliśmy wspólnym obiadem, po którym naszedł czas powrotu do Oświęcimia.

Czas zimowiska to dobra okazja, by być bliżej Boga i drugiego człowieka. Dlatego bardzo dziękujemy ks. proboszczowi Markowi i naszym wychowawcom: pani Magdalenie Mirczak, Marcie Legierskiej i Weronice Pokucińskiej za ich trud i poświęcony nam czas, a także naszemu fotografowi - ks. Ryszardowi.
Było BOSKO!

s. Felicyta Różańska
ks. Marian Gruszczyk Sdb
Fot. Ks. Ryszard Szymeczko

Wspominając radosnego księdza Ryszarda...

23 stycznia 2019 roku przed południem odbył się pogrzeb ks. Ryszarda Urbańskiego, salezjanina, misjonarza. Wzięło w nim udział ok. 40 salezjanów, głównie z Inspektorii Krakowskiej, pracujących w Polsce i na Ukrainie na czele z ich przełożonym, ks. Inspektorem Adamem Parszywką, ale także dwóch przedstawicieli Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego z Warszawy, ks. Jerzy Combik, proboszcz parafii z Libidzy, miejscowości rodzinnej ks. Ryszarda, i ks. dziekan Fryderyk Tarabuła. Drugą część sanktuarium Maryi Wspomożycielki Wiernych w Oświęcimiu zajęło ponad 60 osób świeckich, w tym rodzina, delegacja z parafii chrztu ks. Ryszarda z Kamyka i cześć pracowników Dzieła salezjańskiego w Oświęcimiu. Mszy żałobnej przewodniczył przełożony Inspektorii Krakowskiej ks. Adam Parszywka. Poniżej możemy przeczytać krótkie wspomnienie o życiu księdza Ryszarda.

Ksiądz Ryszard Urbański urodził się 16 lipca 1936 roku w Kamyku, jego dom rodzinny znajdował się w parafii Kamyk w Libidzy, miejscowości leżącej w niedalekiej odległości od Kopca. Rodzice ks. Ryszarda, Andrzej i Stanisława, żyli głęboką wiarą, choć w materialnie trudnych warunkach. W 1936 roku doczekali się syna Ryszarda, a w 1939 roku urodziła im się córka Danuta.

Po wybuchu II wojny światowej, na przełomie 1942 i 1943 roku, cała rodzina wraz z małymi dziećmi została wywieziona na tzw. roboty do Niemiec w okolice obecnej Złotoryi. Po zakończeniu działań wojennych wrócili do rodzinnego domu, a Ryszard rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Kamyku. Osiągał dobre wyniki w nauce oraz zdradzał pierwsze oznaki powołania. Według relacji jego młodszej siostry jednym z jego zajęć było budowanie ołtarzyków. Ostatecznie w 1952

roku podjął decyzję o wstąpieniu do salezjańskiego nowicjatu w Kopcu.

Z tego czasu takie świadectwo składa jego współnowicjusz ks. Bolesław Rozmus: Z czasu n*owicjatu pamiętam mały epizod: o mało nie został z niego wydalony, ponieważ, po kryjomu, razem z Jozefem Irlikiem, uruchomili i wyprowadzili z garażu samochód ekonoma, ks. Franciszka Cyronia. Dyrektor nowicjatu, ks. Alojzy Gwóźdź, widząc w tym tylko młodzieńczą psotę, wyciszył sprawę i obaj po latach zostali kapłanami. Myślę, ze Ryśkowi pozostał na cale życie jakiś uraz, bo nigdy nie zrobił prawa jazdy.*

15 sierpnia 1953 r. nowicjusz Ryszard Urbański w Kopcu złożył swoje pierwsze śluby zakonne i na zawsze został związany z Towarzystwem Salezjańskim. Następnie w latach 1953-1955 podjął studia filozoficzno-pedagogiczne w studentacie w Krakowie na Łosiówce. W latach 1955-1958 kontynuował swoją formację na praktyce pedagogiczno-duszpasterskiej kolejno w: Oświęcimiu, Szczyrku, Krakowie i Przemyślu. W tym też czasie zdał państwową maturę. Po zakończeniu praktyki, czyli tzw. asystencji wrócił na studia teologiczne (1958-1962) do Krakowa. Tam też 19 czerwca 1959 roku złożył śluby wieczyste, a 16 czerwca 1962 otrzymał święcenia kapłańskie.

Pierwszą placówką, gdzie pracował po ukończeniu studiów i przyjęciu święceń kapłańskich, był Oświęcim. Przez 3 lata (1962-1965) pracował w tutejszej szkole zawodowej jako nauczyciel zawodu.

Kolejny etap jego życia rozpoczął się w 1965 roku, kiedy wspólnie z ks. Czesławem Diadią i Andrzejem Smarujem udał się na misje do Wenezueli. Tak to wydarzenie wspomina ks. Bolesław Rozmus: *Ówczesny dyrektor, ks. Stanisław Motyl, bardzo żałował wyjazdu księży, a zwłaszcza Ryszarda, ponieważ on był kompetentnym nauczycielem zawodu. Władze komunistyczne konsekwentnie odmawiały wydania im paszportów, aż tu nagle, po latach oczekiwania, wbrew wszelkiej nadziei, paszporty otrzymali… ku wielkiej rozpaczy dyrektora. Był rok 1965. Żegnaliśmy ich na dworcu w Katowicach. Później otrzymywałem od nich kartki pocztowe z miejsc na trasie, którą jechali: Włochy, Francja, Hiszpania… Ostatnia europejska pocztówka doszła z Teneryfy. Kiedy po ośmiu latach ja wraz z koadiutorem Janem Krzysztofem podobną trasą, ale innym statkiem i przez Maderę, dopłynęliśmy do wenezuelskiego portu La Gauaira, byliśmy witani przez ks. Ryszarda i innych polskich kolegów.*

Ksiądz Ryszard przez prawie 51 lat pobytu w Wenezueli przebywał w Caracas, pracując w Salezjańskiej Szkole Technicznej. Tam dał się poznać jako wspaniały pedagog, przyjaciel młodzieży i organizator. Szkoła w ciągu kilku lat stała się wzorcową szkołą techniczną w stolicy Wenezueli.

Ksiądz Ryszard wprowadzał nowe technologie, dbał o jakość zawodową i etyczną personelu, na początku sprowadził maszyny z ówczesnej Czechosłowacji,

potem także z innych krajów. 16 czerwca 1987 roku w Wenezuelskim Uniwersyteckim Instytucie Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli ukończył studia uniwersyteckie z mechaniki uwieńczone tytułem nauczyciela z prawem do nauczania w szkole średniej, a 24 czerwca 1997 roku ukończył studia pedagogiczne na Katolickim Uniwersytecie Adres Bella w Caracas w Wenezueli.

W dobrych czasach w Wenezueli pracowało siedemnastu Polaków salezjanów rozproszonych po całym terytorium państwa. Ksiądz Ryszard był duszą i ośrodkiem jedności dla nich wszystkich. Oprócz tego

był duszpasterzem Polskiej Misji Katolickiej w Wenezueli. Jemu przypadło w udziale zorganizowanie uroczystości 1000-lecia Chrztu Polski oraz spotkań Polaków i spokrewnionych nacji, czyli: Litwy, Ukrainy, Słowacji i Czech z papieżem Janem Pawłem II podczas wizyt w 1985 i 1996 roku.

(Ciąg dalszy na stronie 10)

(Ciąg dalszy ze strony 9)

O tym, kim był ks. Ryszard dla salezjanów wenezuelskich, mogą świadczyć niektóre wiadomości przesłane na ręce ks. Bolesława Rozmusa po otrzymaniu wiadomości o jego śmierci.

Długoletni wikariusz inspektorialny i sekretarz, ks. José Godoy, napisał: *Żegnając kochanego ks. Ryszarda, w jego osobie chce podziękować całej ekipie Salazjanów-Polaków, którzy zostawili swoje rodziny i swoją ojczyznę, żeby przybyć do Wenezueli, by pomóc nam wspólnie budować Inspektorię, którą dziś mamy. Z ks. Ryszardem w tej samej wspólnocie dzieliliśmy ostatni etap jego pobytu w Wenezueli. Czułem jego wielki ból z powodu opuszczenia naszej wenezuelskiej inspektorii. Był on wzorem współbrata całkowicie oddanego sprawie salezjańskiej.*

Ksiądz Nelson Rodriguez, dyrektor ze wspólnoty w której pracował ks. Ryszard, zaświadcza: *Silny, ale przypadło mu w udziale dużo cierpieć w ostatnich latach. Prawdziwy mąż boleści: przeszedł kilka ciężkich operacji, wiele miesięcy przeleżał w klinice, w szpitalach, przez rok musiał jeść, leżąc na jednym boku, żeby uniknąć zadławienia. Ale zawsze uśmiechnięty i cierpliwy. Wielkie cierpienia są nieme.*

Biskup Raúl Biord, salezjanin, napisał: *Ksiądz Ryszard, wielki przyjaciel i wspaniały salezjanin, a inny biskup salezjański, Jonny Reyes, dodaje: „Dzięki Ci, Panie, za życie i przykład ks. Ryszarda. Niech lata jego siewu w Wenezueli przyniosą owoce w byłych jego wychowankach.* Superlatywy, takie jak: „wspaniały salezjanin", „oddany duszą i sercem młodzieży", „niezrównany pedagog", „piękne lata przeżyłem u jego boku", „najlepszy przyjaciel"… powtarzają się bez przerwy w wiadomościach, które docierają z Wenezueli.

Ksiądz inspektor w czasie homilii po zacytowaniu powyższych świadectw powiedział: T*o nic innego jak podsumowanie dobrego życia. Życia oddanego Chrystusowi, Kościołowi i Zgromadzeniu".* Ksiądz Ryszard za swoją pracę został odznaczony przez Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Ilekroć przebywał w Polsce, z radością spotykał się ze znajomymi z czasów szkolnych, ale także bardzo chętnie gromadził młodzież oratoryjną, by przy ognisku czy na innym spotkaniu dzielić się doświadczeniami, radować życiem i opowiadać o misjach. Na wydrukowanej pamiątkowej karcie z jubileuszu 50-lecia święceń kapłańskich, którą miał ze sobą po powrocie z Wenezueli, można przeczytać wiele pożegnanych, ciepłych, życzliwych wpisów.

26 kwietnia 2017 roku ks. Ryszard jeszcze bardzo schorowany, po przejściu wcześniej kilku operacji, wrócił do Polski i ponownie jak na początku swojej drogi zamieszkał w Oświęcimiu. Przez kolejne tygodnie i miesiące poddany chorobie zachowywał wielką pogodę ducha i radość. Na tyle, na ile pozwalała mu kondycja fizyczna, utrzymywał kontakt ze współbraćmi, cieszył się każdym zaproszeniem na kawę, nie stronił od żartowania na różne tematy, pozwalał także żartować z siebie. Był bardzo często odwiedzany przez rodzinę mieszkającą w różnych częściach kraju.

Początkowo sprawował niedzielną eucharystię w sanktuarium, a codzienną w pokoju, często była to msza celebrowana razem z najmłodszymi współbraćmi we wspólnocie z asystentami. Razem ze swoimi opiekunami, głównie ks. Markiem Ruskiem i br. Sebastianem Wiśniewskim odmawiał różaniec i inne modlitwy. Od rozpoczęcia roku szkolnego we wrześniu 2017 roku rzadziej samodzielnie wychodził z pokoju, choć mimo to wielu chłopców w internacie posługiwało się jego charakterystycznie wypowiadanym „si" i „hola".

Wreszcie przyszedł jeszcze trudniejszy czas w 2018 roku od listopadowego pogorszenia stanu zdrowia i pobytu w szpitalu, praktycznie nie mógł wychodzić z łóżka. Nie potrafił już koncelebrować mszy świętej, a jedynie w niej uczestniczył lub przyjmował komunię świętą. Pod koniec życia, gasnąc, jego służba została zamieniona na cierpienie. Widzieliśmy czasami grymas bólu na jego twarzy, ale za każdym razem na pytanie: boli coś księdza? odpowiadał: *nie.* Odszedł od nas spokojnie, kilka minut po godz. 11 w niedzielę 20 stycznia w obecności kl. Dominika – asystenta, chyba jak zawsze czuł się dobrze z młodymi. Dwie godziny wcześniej ks. Piotr udzielił mu namaszczenia chorych i komunii świętej.

Salezjanie modlą się codziennie: „Spraw, Maryjo Wspomożycielko, by nasza służba Bogu była wierna i wspaniałomyślna aż do śmierci". Ksiądz Ryszard odszedł, wiernie i wspaniałomyślnie służąc Bogu. Niech Maryja Wspomożenie Wiernych pozwoli mu osiągnąć radość pełnego zjednoczenia się z Bogiem w Domu Ojca.

Dariusz Bartocha sdb,
Bolesław Rozmus sdb
Fot: ko. Wojciech Zięcina sdb

ZAKŁAD SALEZJAŃSKI IMIENIA KSIĘDZA BOSKO W OŚWIĘCIMIU
ul. Jagiełły 10 32-600 Oświęcim
Tel.: (33) 844 34 64 Faks: (33) 844 31 74
oswiecim@sdb.krakow.pl
www.salezjanieoswiecim.pl